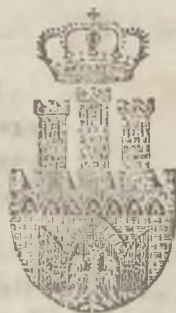


Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

MIJONA RZYMSKIE.
Jutro Adolfa Biskupa.



Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10
miesięczne złp. 4.

MIJONA ŚEAWIAŃSKIE.
Jutro Drogomyśl.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACJE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 00 R red w miarze Paryżkiej	stopnie ciepła podług Reaumur'a	Psychro- metr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowle- trzne i różne uwagi
6	27" 3. 583	† 14. 0	5. 70	Pl Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
15 2	3. 587	† 19. 9	5. 69	Pn. Zachodni mocny	Chmury	Deszcz
10	4. 148	† 13. 6	4 93	słaby	Pogoda z Chmurami	

Cześć Urzędowa.

Nro 4,135.

WIDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W wykonaniu uchwały Senatu Rządzącego do L. 3027 r. b. zapadłej, podaje niniejszemu do powszechnej wiadomości, iż w dniu 21 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w biurach W. S. W. i P., sprzedanym zostanie drogą publicznej licytacji za gotową zapłatę ołów stary w blachach z sygnaturki przy kościele ś. Mikołaja nowo pokrytej zdjęty, 19 centnarów ważący, którego każdy centnar na złp. 20 jest oszacowany; każdy przeto zakupienia ołowiu rzeczzonego chęć mający, który w kościele ś. Mikołaja za zgłoszeniem się strony obejrzyć może, w dniu i miejscu wyżej oznaczonym zaopatrzony *vadium* w ilości złp. 38 znajdować się zechce.

Kraków dnia 12 czerwca 1837 r.

Senator prezydujący,
X. WALCZYŃSKI,
Referendarz, L. Wolff.

Nro 3,208.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na skutek upoważnienia Senatu Rządzącego z d. 3 b. m. N. 3225 D. G., podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 3 lipca r. b. o godzinie 10 przed południem, sprzedanym będzie w biurach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu przez publiczną licytacją cynk w ilości dwóch tysięcy centnarów wagi berlińskiej, w ciągu czterech miesięcy wyprodukować i oddać się nabywcy mających, z wolnością odbierania go w comiesięcznych ratach w miarę wytworu, licytacja rozpocznie się od pierwszego wywołania dwudziestu czterech złp. za centnar, przed przystąpieniem do której, każdy chęć kupna mający *vadium* w kwocie złp. 4800 złożyć winien, o reszcie zaś warunków w biurach wspomnianego Wydziału wiadomość będzie mogła być zasiągniona.

Kraków dnia 9 czerwca 1837 r.

SOBOLEWSKI.
Nowakowski, Sekr.

Cześć Polityczna.

— Warszawa 12 Czerwca. —

J. C. K. Mość najtaskawiej ozdobić ra-
czył urzędników polskich i pruskich, powo-
łanych do ostatniego przywiedzenia do skut-
ku konwencji dotyczącej rozgraniczenia po-
między królestwem polskiem a Szląskiem, na-
stępującymi orderami: Ernesta Faltz, człon-
ka rady stanu królestwa polskiego, ś. Stani-
sławę klasy I.; Felixa Dunin, jeometrę ob-
wodu rawskiego, ś. Włodzimierza klasy 4;
królewsko-pruskiego radcę tajnego sprawie-
dliwości, Ferd. Neigebaur, ś. Stanisława
klasy 2; królewsko-pruskiego inspektora,
architekta Deschnera, i jeometrę Biedermann,
porucznika w landwerze, tymże orderem klas-
sy 4.

Udzielony został przez Radę administra-
cyjną p. Józefowi Towścik, rachmistrzowi
Najwyższej izby obrachunkowej, list przyzna-
nia wynalazku, na zasuwę skrzynkową, wła-
ściwego składu i jego pomysłu, do szczel-
nego zamykania rur u pieców i kominów,
według modelu, rysunku i opisu, w komis-
yi rządowej spraw wewnętrznych złożonych.

— Z Paryża 1 Czerwca. —

Z Jaca donoszą pod d. 24 b. m., że przy
Don Carlosie znajdują się prócz infanta D.
Sebastiana i generała Villareal, xiądz Me-
rino, generałowie Moreno, Quiles i Gomez. —
W wojsku karlistowskim ogłoszono przez
rozkaz dzienny, iż każdy żołnierz dopuszczają-
cy się gwałtowności przeciwko spokojnym
mieszkańcom, będzie zato rozstrzelany.

— Dnia 3 Czerwca. —

Dziennik *Charte de 1830* zawiera dziś na-
stępujące depesze telegraficzne:

»*Bajonna 1 czerwca.* Don Carlos, d. 27
maja wieczorem, a nazajutrz 28 armia jego
nadsięgnęła do Barbastro. — Oraa opuścił d.
29 Saragossę dla objęcia dowództwa nad ar-
mią krystynów. Baron Meer poszedł z woj-
skiem do Fraga, dla zasłony rzeki Ebro.

»*Bordeaux 2 czerwca.* Karliści stali je-
szcze dnia 28 w Barbastro, a krystyni pod
rozkazami generała Buerens, tylko dwie go-
dziny drogi od tego miasta. «

»*Narbonna 2 czerwca.* Baron Meer wy-
ruszył dnia 28 z Leridy do Arragonii. Dnia
30 niewiedziano w Seu d'Urgel gdzie się znaj-
dował Don Carlos. Organia (nad Segrą)
osadzona została dnia 29 przez karlistów.
Royo miał dnia 31 maja główną kwaterę swo-
ją w Prullans w Cerdagne; karliści utrzy-
mują, że tylko dla tego w tej okolicy pozos-
tali, że poruszenia ich są w związku z rucha-
mi armii D. Sebastiana. Junta karlistowska
znajdowała się dnia 25 w Solsonie. « —

Śmierć generała Irribarena, o której dziennik
Memorial Bordelais powątpiwał, potwierdziła
się z prywatnych listowności. —

Dzienniki francuzkie donoszą z Madrytu
pod d. 28 maja co następuje: »Wyprawa karli-
stowska, jest tu przedmiotem codziennych
rozmów. Nieszczęśliwa potyczka pod Hues-
ka, nabiera tu coraz większej wagi; bo nie-
zawodną rzeczą jest, że wojsko królowej
w tej morderczej walce, odniosło klęskę, któ-
rą przyczyną główną była gwałtowność i nie-
karność naszych żołnierzy, którzy rozpoczęli
atak niesłuchając rozkazu swych dowódców.
Irribaren który pomimowolnia do tej bitwy
wciągnięty został, i z nieporównaną wal-
czył odwagą, zginął. Mówią nawet, że co
jednak ręczyć niemożemy, iż dwa działa wpa-
dły w moc nieprzyjaciela. Teraz żywa tu
panuje obawa, jaki obrot weźmie wyprawa
karlistowska z Hueski. — Karliści rozgłasza-
ją, że D. Sebastian, Eguia, Sanz, i dwaj
synowie marszałka Bonrmont, dywizyą przez
siebie dowodzoną, zatrudniać mają armię pół-
nocną; podczas gdy D. Carlos i Villareal po-
wrócą do Nawarry (?) w celu oblężenia Bil-
bao i Balmesady. Wypadek bitwy pod Hu-
eska ośmiela oczywiście stronników D. Car-
losa i t. d. « —

— Dnia 4 Czerwca. —

Dziennik *Charte de 1830* zawiera znowu dziś następującą depeszę telegraficzną:

Perpignan 2 czerwca. Dwudziestu anarchistów uwięzionych d. 23 z m. w Barcelonie, deportowano do wysp Balearskich; znajduje się pomiędzy nimi wychodzień Banelli. — Odkryto nowe spiski i zapas broni; wiele osób uwięziono. Baron Meer przed wyjściem do Arragonii zgromadził 7000 wojska w Lerdzie. «

Dziś po południu odebrał rząd następującą znowu depeszę telegraficzną:

»*Bajonna 4 czerwca o godzinie 1.* Kurliści byli jeszcze dnia 1 w Barbastro i zaprowadzili czaty po obu stronach rzeki Cinca, nic jednak nieprzedsiebiorąc. Baron Meer stał po prawym, a generał Oraa po lewym brzegu tej rzeki, bardzo blisko Barbastro. Espartero przybył dnia 2 do Pampeluny. Nadaremnie usiłowali karliści zatrzymać go w marszu, i cofnęli się od Lodozy.» —

— Dnia 5 Czerwca. —

Nadziejszej giełdzie wszystkie kursa spadły, w skutku niepomyślnych wiadomości z Londynu.

— Londyn 6 Czerwca. —

Nadeszły tu listy od generała Evans z Hiszpanii, w których zapewnia, że po dniu 10 b. m. porzuca służbę hiszpańską i że około dnia 12 niezawodnie wyruszy do Londynu, dla zasiadania w parlamencie. (G. P. S.)

Dziennik *Courrier* zawiera następujący list z Sarragossy z Hiszpanii, pod dniem 28 maja: »Z wiarogodnych doniesień, pokazuje się że bitwa pod Hueską była bardzo krwawą; a mianowicie że na jednej z ulic tego miasta, batalion gwardyi królowej i batalion legii francuskiej, mówiąc literalnie, rozsiekane zostały. Gdy bowiem legija francuska w czworoboki uszykowana, wdarła się do miasta, konnica karlistowska zajęła pozycyą, i gdy legija bliżej posunęła się naprzód, utworzyły się nagle szeregi jazdy, a piechota

za nią ukryta, powitała nieprzyjaciela mordercy ogniem, poczem konnica rzuciła się na zmieszanych i okropne sprawiła spustoszenie. Bitwa stała się nakoniec powszechną; ze wszystkich okien sypano ogień na krystynów, którzy po zaciętym oporze, w największym nieładzie musieli ustąpić z miasta, i przez konnicę aż do Almodowa pędzeni byli. Strata wojsk królowej do 1500 ludzi ma wynosić, pomiędzy zabitemi znajdują się: jen. Irribaren, Diego Leon i Mendivel; ale i strata karlistów musi także być znaczną.» — (G. P. S.)

— Z Malty 2 Kwietnia. —

Mamy tu listy z miasta Ifaxu, leżącego w południowej części rejencji tunińskiej, które, na mocy zeznania podróżnych, donoszą, że się położenie rzeczy w Konstantynie i okolicy bardzo zmieniło od czasu nieszczęśliwej wyprawy marszałka Clauzela przeciw owemu miastu. Pokolenia Arabów i Barbaresków, które pod dawniejszym rządem dwa stronnictwa tworzyły, ufając obecnie sile swojej, jawnie oświadczają, że Achmeda beja, którego paszą nazywają, posiłkować zamysłają, a to w tym celu, aby się mógł z Francją o zawarcie traktatu układać, jeżeliby rząd Ludwika Filipa miał być skłonny do tego. Zarazem oświadczają, że z władzami francuskimi w Algierze, władne układy wchodzić nie chcą, ponieważ do nich najmniejszego zaufania nie mają, i twierdzą, że za każdym razem, gdy się za pośrednictwem francuskich deputowanych powierzali honorowi francuskiemu, zdradzeni zostali. Wiedzą te pokolenia bardzo dokładnie o wielkich przygotowaniach, poczynionych we Francyi, w celu zdobycia miasta i prowincyi Konstantyny, gdyż sami Francuzi ozuajmili im, że w Europie wszystko jest w pogotowiu do odpłynienia do Afryki, i tylko pięknej pogody oczekują. Mimo zaś przesadzonych pogłosek o użyć się mającej sile zbrojnej, którą niektórzy na 100,000 ludzi podają, taką są ożywieni odwagą i otuchą, że chociaż nie jeden z nich

wątpi o pomyslnym skutku, nie wydaje się z tém bynajmniej. Całabowiem ludność przeciwnego jest zdania i ciągle jeszcze obcych nie cierpi. Bej i zamożniejsza część mieszkańców chętnieby takowego ducha ludu przez wzgląd na swoją własną korzyść przytłumili, gdyby się to tylko z interesem kraju zgadzało, i mimo naprawy dzieł obronnych koło Konstantyny, ciągle się jednak wodzowie i starsi ludu o utrzymanie pokoju starali. Lecz gdy bej o zebraniu nowej armii nad wybrzeżem francuzkiem usłyszał, zesłał gońców po pustyniach i górach, ażeby zwrócili uwagę mieszkańców na nowe sily nieprzyjaciół i wezwali wszystkich prawowiernych do bronienia posiadłości swoich, a mianowicie do strzeżenia wąwozów Atlasu, które raz zdobyte, utworowałyby nieprzyjacielowi drogę wgląd samego kraju. W skutek takowej odezwy, zwiększyła się zaraz armja posiłkowa o 30,000 ludzi, po większej części jazdy, którzy się zewsząd pod murami Konstantyny zebrali; a za temi i więcej się jeszcze zgromadzi, skoro o odpłynieniu floty francuzkiej usłyszą. Ponieważ się zaś wyprawa przewlekła, przeto rolnictwem oddany lud, jakim jest afrykański, któremu bej nic, prócz udziału w zdobyczy przyobiecać nie był wstanie, nie mógł długo na koszt jego w polu pozostać, i tak powoli większa część tychże do domów powróciła, przysiągłszy poprzednio na alkoran, że między sobą zgodę zachowają i za pierwszym znakiem w ponoc bejowi pośpieszą. Nawet Abdel Kader, mimo niechęci jaką ku bejowi oddycha, wyprawił posłów do niego z oświadczeniem, że za sprawę boską gotów jest równie w Konstantynie jak w Tremecenie walczyć, skoro Francuzi opuszczą swój obóz nad Tafną, gdzie ich nudy i choroby o stratę połowy wojska przyprawiły. Załoga konstantyńska liczy podobno tylko 2000 ludzi, których szefami są sami Negrowie. Ale ponieważ niniejsztwo starych dział na wały zastosowano i znaczną liczbę artylerzystów z Tunis

sprowadzono, zapewniają przeto, że miasto to obecnie o 10 razy trudniejsze jest do zdobycia niż w czasie wyprawy marszałka Clauzela. Ponieważ zaś na przypadek nowego napadu, ułożono plan, aby Francuzów w czasie pochodów niepokoić i rozpraszać, przeto bej sądzi, że jeżeli natarcia ich odwrócić niezdolna, potrafi przynajmniej pochód Francuzów na kilka dni wstrzymać i eskorty w górach poodcinać, kiedy tymczasem sam swobodnie będzie mógł cofać się do miasta i wojsko swoje coraz nowemi posiłkami wzmacniać. Po takowem postanowieniu, zniesiono już w Guelmie nawet najmniejszy cień władzy francuzkiej, i polecono pojedynczym pokoleniom obronę brzegów Tomeln i Mezuga, jakoteż wąwozów pod Schumą i Albą. Konstantynę zaopatrzone na kilka miesięcy w dostateczny zapas zboża, oliwy i daktyłów, na przypadek, gdyby ją Francuzi opasać mieli, ca naturalnie zależeć będzie od liczby ich wojska, jakoteż od zdolności założenia obozu na wzgórzach Manzuru i jego obrony.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 do dnia 16 Czerwca.

Berg Leopoldyna generałowa, Stajner Franciszek, z Polski; — Linowska Ignacy, Linder Jan, Grand Wojciech, Boguski Leonard, Szumlańska Marya, Siemoński Gabriel, z Galicyi; — Ferencowicz Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Katerla Ludwika, do Polski; — Krogulski Szymon, Janikowski Stanisław, Bzowski Kazimierz, Rożański Michał, Gruszczyński Szymon, Andreas Franciszek, Langeguth Jan, Zwoliński Ignacy, Foltynski Józef, do Galicyi; — Schramm Jakób, Marek i Juliau, Paiser Krystyan, Ensgeström Leokadya hr., Bentheim, do Pruss.

Doniesienie.

Realność officyna w Prądniku białym z zabudowaniem, ogrodem i gruntem korcy kilkanaście wysiewu, jest z wolnej ręki do wdzierżawienia lub sprzedania każdego czasu; bliższa wiadomość w kancelaryi wójta gminy VII. miejskiej w Kleparzn.
